

RECENZJE

Claus von Carnap-Bornheim, Jorgen Ilkjaer. *Illerup Ådal. Die Prachtausrüstungen*. 5. Textband, 6. Katalog, Fundlisten und Literatur. 7. Tafelband. 8. Grabungsdokumentation und Fundliste. Jutland Archaeological Society Publications XXV, 5.6.7.8. Højbjerg 1996

Termin *Prachtausrüstungen* można najlepiej przetłumaczyć na język polski jako oporządzenia paradne, należące do wojowników, których uzbrojenie zostało złożone w ofierze w bagnie. Kolejne cztery części¹ wielkiej monografii stanowiska bagiennego w Illerup poświęcone są właśnie tym paradnym garniturom. Przy opracowaniu broni, obejmujących tom 1 i 2 monografii, chodziło przede wszystkim o ustalenie chronologii znaleziska; w tomie 3 i 4, poświęconym oporządzeniu osobistemu, a więc pasom, krzesiwom, grzebieniom i in., głównym zagadnieniem stało się pochodzenie tych materiałów archeologicznych. W kolejnych czterech tomach, omawiających owe oporządzenia paradne, autorzy wybrali drogę klasyczną, od chronologii i rozprzestrzenienia do interpretacji społecznej. Te cztery części monografii stanowiska w Illerup poświęcone są pamięci trzech zmarłych wielkich archeologów – Kazimierza Godłowskiego, Joachima Wernera i Mogensa Ørsnesa.

We wprowadzeniu znalazły się przede wszystkim zagadnienia metodyczne, związane ze stanowiskami bagiennymi. Tworzą one horyzonty depozytów, a jednocześnie są świadectwem okresów wzmożonej aktywności militarnej. Oporządzenia paradne, znajdowane na tych stanowiskach, umożliwiają badanie struktur hierarchicznych i organizacji związków wojskowych, zwłaszcza kręgu osób wysoko postawionych w hierarchii. Znaleziska te wykonane są w przeważającej części z metali szlachetnych i kolorowych; bardzo pięknie

¹ Pierwsze cztery tomy monografii zostały zrecenzowane w poprzednich zeszytach „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia archaeologica.

przedstawiono je na ilustracjach w tomie 7, złożonym z barwnych tablic doskonałej jakości. W porównaniu z materiałami z innych, zwłaszcza wcześniej badanych, wykopalisk bagiennych, jak Nydam, Thorsbjerg (tu zawsze cytowane jako nazwa duńska) i Vimose, wszystkie przedmioty były dokładnie lokalizowane w terenie. Wagę znalezisk z Illerup podnosi fakt, że ofiarowane przedmioty nie były uprzednio wrzucone w ogień i wszystkie – w liczbie 12 tysięcy – tworzą zwarty horyzont archeologiczny, mimo że dotychczas przekopanych zostało 40% całego stanowiska.

Do oporządzeń paradnych należą części uprzęży końskiej, części tarcz zdobione metalami szlachetnymi, rzymskie i germańskie pasy do mieczy, bogato zdobione rękojeści mieczy i pochew, złote przedmioty, narzędzia i przedmioty osobistego użytku znajdujące się w tych samych skupiskach oraz napisy runiczne na niektórych przedmiotach. W poszczególnych koncentracjach *in situ* znajdowały się zawsze tylko określone przedmioty, co umożliwiło nie tylko określenie ich chronologii, ale i funkcji. Koncentracje te potraktowane zostały jako zespoły zwarte przedmiotów znajdujących się pierwotnie najprawdopodobniej w workach, które – wyrzucone z łodzi – spoczęły na dnie jeziora.

Prawie wszystkie koncentracje zawierające części oporządzeń paradnych występowały w tzw. miejscu A i na wschodnim brzegu jeziora. Zespoły przedmiotów, zwykle silnie zniszczone, połamane i pogięte, a zwłaszcza części tarcz i uprzęży końskiej, nie były deponowane w dowolnym układzie, lecz w sposób uporządkowany. Brak jest jednak takich przypadków, gdy koncentrację tworzą same złote przedmioty lub bogato zdobione części tarcz lub uprzęży. Nie ma też depozytu złożonego wyłącznie z broni i oporządzenia elity wojskowej. Główną rolę odgrywały zatem określone przedmioty w określonym układzie, a nie własność osobista, jak to ma miejsce w zespołach grobowych.

Podstawą dla społecznej interpretacji znalezisk bagiennych stało się stwierdzenie, że Illerup A jest zespołem zwartym, pochodzącym z początku fazy C 1b, możliwe, że zdeponowanym nawet w ciągu jednego dnia. Jest to ogromna różnica w stosunku do zespołów grobowych, których jednoczesność daje się udowodnić w bardzo nielicznych przypadkach. W znaleziskach bagiennych elita wojskowa manifestuje się ponadto nie tyle obecnością uzbrojenia prowincjonalnorzymskiego, ale przedmiotów o charakterze germańskim.

Illerup A obrazuje strukturę wojska germańskiego około 200 r. po Chr., która w przypadku zespołów grobowych, za którymi stoją określone rytuały pogrzebowe, jest dużo trudniejsza do odtworzenia. Znalezisko bagienne jest zatem wycinkiem kultury „żywej”, ale z drugiej strony nie w sposób całkowity. Niecała broń mogła przecież zostać zdeponowana, a ponadto nie zachowały się tkaniny i skóry.

CHARAKTERYSTYKA POSZCZEGÓLNYCH KONCENTRACJI ZNALEZISK

Metoda opisu koncentracji została przeprowadzona, jak następuje: tom 5 zawiera lokalizację na planie stanowiska, opis zalegania zabytków w obrębie skupiska, ryciny większości zabytków (przy czym pominięte zostały np. liczne nity tej samej formy), rysunki rekonstrukcyjne, np. ułożenia okuć uprzęży końskiej na zwierzęciu lub okuć pasa do miecza na rzemieniu. W tomie 6 zamieszczone zostały tabele danych metrycznych przedmiotów wchodzących w skład poszczególnych koncentracji, dokładny opis każdego zabytku i fotografie skupisk lub ich części w terenie. Tom 7 zawiera barwne zdjęcia zabytków, tym razem wszystkich, wraz z ich szczegółowymi spisami, a w tomie 8 zamieszczone zostały szczegółowe plany koncentracji oraz lista wszystkich zabytków wraz z ich lokalizacją.

Niekiedy rekonstrukcja ułożenia części danego zabytku nie była możliwa, jak np. w przypadku koncentracji 37/100, miecza SAEA z dużą liczbą małych ozdobnych srebrnych kółek i drutów, ze względu na niezachowanie się organicznej okładziny rękojeści. Niepewne rekonstrukcje zawsze zaznaczone są w tekście.

Koncentracji tych jest 40, a opisana zawartość poszczególnych tomów pozwala na wygodne i równoczesne porównywanie opisów przedmiotów, ich położenia, rysunków i doskonałych zdjęć. Analiza poszczególnych kategorii zabytków została zamieszczona w tomie 5.

CZĘŚCI UPRZĘŻY KOŃSKIEJ

Składają się one z kilkuset niekiedy części, połączonych nie zachowanymi rzemieniami i wszystkie, jak cały materiał z Illerup A, datowane są na wczesną fazę C 1b. Przyczyną ich nieuporządkowanego zalegania w koncentracjach nie był rozkład skóry ani też prądy wodne, ale celowe pocięcie części uprzęży, które potem zostały złożone razem lub w kilku różnych skupiskach, na co podawane są liczne przykłady. Tylko nieliczne zestawy są kompletne, ale też trzeba ciągle pamiętać, że stanowisko zostało zbadane tylko w 40%. Wszystkie te zestawy są wynikiem jednorazowego depozytu i dokumentują różnorodność, nie rozwój części uprzęży. Wśród tych elementów wyróżnić można trzy typy wodzów, woreczki – pierwotnie skórzane – z metalowymi, najczęściej srebrnymi okuciami i kolistym okuciem brzegu, należące przeważnie do paradnych zestawów, których funkcja nie jest jednak jasna. Służyły one zapewne do przechowywania np. wodzów, ale nie wiadomo, w którym miejscu uprzęży były one zawieszane. Kolejnym elementem są zestawy okuć tworzących ogłowie. Siodło umocowane było z kolei za

pomocą rzemieni przednich, biegnących do piersi konia, i tylnych – do zadu końskiego. Rzemienie te zaopatrzone były w duże sprzączki i liczne płytki metalowe, a także wiszące okucia. Samo siodło, z drewniana ramą lub bez, było najprawdopodobniej wykonane ze skóry, brak jednak przy nim sprzączek do popręgów. Pod brzuchem konia mogło być zatem przymocowane sznurem. Ostróg znaleziono zaledwie sześć, a występowały zwykle z częściami osobistego wyposażenia, nie z uprzężą. W bogatych grobach ostrogi występują często z rogami do picia i nożycami, która to kombinacja powtarza się także w koncentracjach w Illerup.

W Illerup znalezione zostały także prawie kompletne zestawy uprzęży. Funkcja rzemieni jest taka sama, jak na przedstawieniach rzymskich, inne są jednak formy okuć. Różne są także formy okuć rzemieni tylnych i przednich, należących do siodła lub ogłowia.

OZDOBNE TARCZE

Ozdobne okucia tarcz wykonane są z metali szlachetnych lub też mają aplikacje z tych metali, głównie ze srebra, ponadto z brązu. Umba żelazne prawie nigdy nie są w ten sposób zdobione, a choć nie są jeszcze opracowane, można stwierdzić, że stosunek zdobionych umb z żelaza do niezdobionych wynosi 3:300. Masywne złoto nie było używane do zdobienia tarcz. Wszystkie umba zostały przed zdeponowaniem silnie pogięte lub pocięte, ale ich części składane były w tych samych koncentracjach, zawsze z włócznie i oszczepami. Wszystkie pochodzą z miejsca A.

W przypadku gdy paradne tarcze występują razem ze zwykłymi, zaopatrzonymi w okucia żelazne lub brązowe, ich części nie zawsze są możliwe do identyfikacji. Wszystkie umba reprezentują typy charakterystyczne dla grupy 5 uzbrojenia skandynawskiego według J. Ilkjaera, datowanej na wczesną fazę C 1b. Znalezionych zostało pięć srebrnych umb o wadze przeciętnie 2 kg, odpowiadającej 600 denarom. Towarzyszyły im srebrne stożkowate okucia brzegu tarczy. Wśród okuć umieszczonych koncentrycznie wokół umb na tarczy znaleziono 74 maski przedstawiające twarze męskie z wąsami i brodami, wykonane z połączanego srebra. Natomiast okucia brzegu tarczy były srebrne lub brązowe.

Wszystkie tarcze były okrągłe, o średnicy 98 do 112 cm, raczej nie obciągnięte skórą. Deski tarcz nosiły niekiedy ślady malowania czerwioną farbą. Malowanie tarcz w Skandynawii w okresie rzymskim nie ograniczało się tylko do paradnych egzemplarzy.

Podobne tarcze ozdobne, pozbawione jednak szczegółowej dokumentacji w terenie, pochodzą z Nydam, Vimose i Thorsbjerg. Ze znalezisk grobowych znanych ich jest zaledwie kilka, mianowicie z Avaldsnes, Gommern, Herpaly, Lilla Harg i Mušova. Występują także i w czasach późniejszych, jak np. umbo z Vermand, z grobu tzw. *chef militaire*, datowanego na drugą połowę IV w.

PASY DO MIECZY

Dzieli się one na siedem grup, zależnie od rodzaju i liczby okuć, wykonanych ze srebra i brązu. Występują bardzo często z pochwami i ich okuciami w tym samym stylu. Tak zwane pasy osobiste, czyli właściwe, miały z reguły żelazne okucia, odmiennych zresztą typów. Pas do miecza składa się zwykle ze sprzączki, nie zawsze otwieranej, trzech okuć zakończenia rzemienia, prostokątnych płytek z nitami, brązowych lub srebrnych, zależnie od grupy. Niektóre z elementów pasów są pochodzenia prowincjonalnorzymskiego, jak np. balteusy czy dolne okucia pochew, a także podwójne guzy u pasów, występujące w 5 i 6 grupie. Współwystępują one bardzo rzadko z okuciami germańskimi.

W zespołach grobowych części pasów importowanych są często niekompletne; używane były przez barbarzyńców w służbie rzymskiej. W Europie północnej występują one w grobach niekiedy nie wyposażonych w miecze, były zatem symbolem statusu. Natomiast same miecze prowincjonalnorzymskie ze stemplami, przedstawieniami figuralnymi czy inskrypcjami były przeważnie zaopatrzone w germańskie pochwy i pasy. W Illerup znaleziono 60 pasów, z czego 16 daje się zidentyfikować jako rzymskie, a 31 jako germańskie. Miecze rzymskie współwystępowały tu z reguły z importowanymi pochwami, germańskie z pochwami produkcji lokalnej. Miecze rzymskie były zatem importowane wraz z pochwami, ale w Illerup nie znaleziono ani jednego miecza, tkwiącego w pochwie.

Garnitury składające się z miecza, pochwy i pasa mogły być przywożone z południa przez samych wojowników germańskich lub też docierały jako importy bez stacji pośrednich. Rzymskie pasy są jednorodne i odpowiadają określonemu standardowi.

MIECZE Z BOGATO ZDOBIONĄ RĘKOJEŚCIĄ

Pod tym pojęciem należy rozumieć miecze z rękojeściami z metali szlachetnych, kości słoniowej i z ozdobnymi, cynowymi lub mosiężnymi drutami. Znaleziska skandynawskie podzielone zostały na sześć grup,

z czego miecze grup 1–4 mają jelec, rękojeść i gałkę z tego samego materiału, a więc drewna, kości lub metalu, a miecze grupy 5 i 6 – z metalu, kości słoniowej lub materiału organicznego. Paradne miecze nie były rzucone w ogień przed zdeponowaniem.

Spośród 14 mieczy ze zdobioną rękojeścią osiem jest pochodzenia prowincjonalnorzymskiego, ze stemplami (ogólnie w Illerup więcej niż 1/3 mieczy jest zaopatrzona w stemple). Nie wszystkie z nich były przy depowaniu łamane lub gięte. Spośród wyróżnionych grup mieczy, do paradnych w Illerup należą egzemplarze grupy 1, z rękojeścią z drewna i aplikacjami oraz nitami ze srebra, raczej pochodzenia germańskiego, i grupy 4 – z rękojeścią z materiału organicznego z metalowymi dookołnymi drutami wgniatanymi w skórę lub włosie końskie. Na szczycie gałki znajduje się srebrny lub brązowy ozdobny nit, a sama gałka zdobiona jest dookołnymi drutami lub wytłaczaną blachą. Miecze tej grupy w zespołach grobowych występują sporadycznie. Dalsze paradne miecze z Illerup reprezentują grupę 5 i 6, z rękojeścią z metalu i kości słoniowej lub innych składników organicznych. Rękojeść zdobiona jest metalem, gałka i jelec w postaci drugiej półkulistej gałki wykonane są z kości słoniowej. Na szczycie gałki tkwi srebrny nit.

Gałki z kości słoniowej są pochodzenia prowincjonalnorzymskiego. W znaleziskach bagiennych brak jednak rzymskich rękojeści z kości, więc chyba miecze importowane nie przybywały do Skandynawii z wszystkimi częściami. Połączane wytłaczane blachy na rękojeściach są pochodzenia germańskiego, co może się także odnosić do srebrnych ozdobnych drutów. Rzymskie miecze z gałkami z kości słoniowej zdobione były zatem na sposób germański i ewentualnie wówczas dopiero stawały się oznaką rangi socjalnej. Kość słoniowa (słoni afrykańskich lub indyjskich) znana jest tylko z Illerup i Vimose. Z Vimose i Thorsbjerg znane są ponadto podobne miecze z ozdobną rękojeścią, używane przez elitę wojskową.

PRZEDMIOTY Z MASYWNEGO ZŁOTA I NARAMIENNIKI ZE ZGRUBIAŁYMI KOŃCAMI

Złote przedmioty z Illerup – trzy naszyjniki, dwa naramienniki i mały fragment blaszki – ważą razem około 250 g, nieco ponad połowę złotych znalezisk z Thorsbjerg i dużo mniej niż złoto z Skedemosse, którego waga wynosi 1315,7 g. Występowały one w miejscu A i w strefie przecinania się miejsc A i B oraz A, B i C. Także i te znaleziska mogą pochodzić z południowozachodniej Norwegii, gdzie występują skupienia złotych, choć nie analogicznych przedmiotów.

Tordowany naszyjnik z gruszkowatym zapięciem ma analogie w miejscowości Gardeja w woj. mazursko-warmińskim i w Bornstein, Kr. Eckernförde. Złote naszyjniki znane są z grobów męskich, podczas gdy srebrne i brązowe egzemplarze tego typu pochodzą z zespołów kobiecych. Z kolei bransoleta z obwiniętymi końcami i fragment złotej, spiralnie zwiniętej taśmy pełniły zapewne funkcję późniejszych naszyjników – grzywien.

Dwa naramienniki o kolbowatych zakończeniach, forma mająca bogatą literaturę, nie są, jak inne, wykonane z masywnego złota. Składają się z brązowego rdzenia, pokrytego pozłacaną blachą srebrną. Do jeziora wrzucone zostały nie z łodzi, lecz z brzegu. Złote lite naramienniki występują w grobach sarmackich strefy nadczarnomorskiej już od pierwszej połowy I w. po Chr. Razem z sarmackimi znaleziskami z Węgier mogą być świadectwem przeniesienia oznaki rangi militarnej na odległe terytoria, mimo że brak jest takich znalezisk z obszarów między kręgiem sarmackim a Skandynawią. Zdaniem recenzentki, sarmacki rodowód tych naramienników wymagałby jednak potwierdzenia przez większą liczbę podobnych znalezisk.

W Illerup, Thorsbjerg i Skedemosse wystąpiły podobne złote przedmioty, jak naszyjniki, naramienniki i pierścienie; nie znaleziono natomiast ich srebrnych odpowiedników, charakterystycznych dla grobów kobiecych. Tego rodzaju „grzywny” świadczą o tym, że rzymskie aureusy były przetapiane i w tej postaci tezauryzowane.

NARZĘDZIA, PRZEDMIOTY OSOBISTEGO UŻYTKU I NAPISY RUNICZNE

Narzędzia, wszystkie pochodzące z miejsca A, występują często w koncentracjach przedmiotów paradnych. Do obróbki metali służyły pilnik, kolec i kolba lutownicza, wszystkie celowo zniszczone. Z innych skupisk pochodzą fragment kowadła, główka młotka, przedmioty szydlowate i kawałki metalu, przeznaczone do dalszej obróbki. Osełki, współwystępujące z haczykami na ryby i zakrzywionymi nożykami, należały do osobistego wyposażenia wojowników i są wykonane z norweskiego łupku. Osobistym wyposażeniem były także drewniane wykałaczki, mogące też służyć jako szpilki. Przedmiotów tych nie można przyporządkować określonej grupie wojowników, ale wydaje się, że służyły one ich najniższej warstwie. Niektóre osoby posiadały także denary i woreczki z kawałkami metalu i paciorkami.

Paradne wyposażenie osobiste, czyli pasy, jest w Illerup rzadkie. Nasuwa się więc pytanie, czy wszystkie pasy „osobiste” zostały wrzucone do jeziora jako ofiary. Przeważają pasy z brązowymi i żelaznymi okuciami, które, jak to już zostało udokumentowane w tomie 3, należały do dwóch kategorii wojowników, natomiast paradne pasy osobiste należą do znalezisk sporadycznych.

25 kompleksów denarów – od jednego do 70 – znajdowało się w skupiskach z wyposażeniem osobistym i kawałkami metalu oraz bursztynu, paciorkami i wisiorami wiaderkowatymi. Występują one także w towarzystwie pasów z żelaznymi i brązowymi okuciami.

Z Illerup pochodzi dziewięć inskrypcji runicznych, na trzech brązowych i srebrnych imaczach, dwóch grotach włóczni, na rogu do picia, dolnym okuciu pochwy miecza, krzesiwie i heblu. Przedmioty zostały znalezione w koncentracjach i luźno. Znaczenie runów – z jednym wyjątkiem – nie zostało w opracowaniu podane. Mimo że, zdaniem autorów, interpretacja tych inskrypcji przekraczałaby ramy opracowania, czytelnik chciałby o nich wiedzieć nieco więcej. Przedmioty z napisami runicznymi należały nie tylko do elity wojowników. Interesujące, że w Vimose napisy runiczne występują na tych samych kategoriach przedmiotów.

**TECHNIKA DRUTU PERŁKOWEGO I WYTŁACZANEJ BLACHY
W ZNALEZISKACH BAGIENNYCH POŁUDNIOWEJ SKANDYNAWII
I SZLEZWIKA-HOLSZTYNU**

Obie techniki występują w znaleziskach z Illerup, Thorsbjerg, Vimose, Nydam, Ejsbøl i Skedemosse, tzn. na przedmiotach wchodzących w skład uprząży, tarczy i miecza. Zdobione w ten sposób hełmy, których zresztą brak w Illerup, falery i fibule zostaną opracowane w następnych tomach. Wszystkie przedmioty z Illerup, przy wyrobie których zastosowano techniki drutu perłkowego i blachy wytłaczanej (*Perldraht-* i *Pressblechtechnik*), pochodzą z miejsca A. W Illerup i Thorsbjerg datowane są one na fazę C 1b, w Skedemosse na przełom faz C 1b i C 2, w Ejsbøl na późną fazę C 2. Przedmioty z Vimose, na skutek braku dokładnej dokumentacji przestrzennej, mogą być datowane tylko drogą analogii z innych stanowisk bagiennych. Ogólnie biorąc, większość wyrobów zdobionych dwiema wspomnianymi technikami pochodzi z fazy C 1b.

Z wszystkich wymienionych tu znalezisk bagiennych pochodzi 110 garniturów i pojedynczych przedmiotów, zawierających 720 tłoczonych blach. Na około połowie z tych ostatnich pojawia się także ornament wykonany tłoczkiem. Na ryc. 240 pokazane są wszystkie sposoby zdobienia drutem gładkim i perłkowym oraz ich odciski na blasze. Podobnie podzielone zostały motywy wykonane tłoczkiem (ryc. 241) i formy blach (ryc. 242).

Technika wytłaczanej blachy jest w istocie przetworzeniem filigranu na prostszą technikę, stąd też i popularność drutu perłkowego, zwłaszcza w Illerup. Podobnie i zdobienie tłoczkiem występuje najczęściej na tym

stanowisku. Porównanie 20 różnych wariantów tego zdobienia z wynikami badań K. Anderssona na przedmiotach z masywnego złota wykazało dużo większą różnorodność ornamentyki, niż na pozłacanych wytłaczanych blachach. Odzwierciedla to zasadniczą różnicę w produkcji przedmiotów z masywnego złota i z wspomnianej blachy w fazie C 1b, gdyż te ostatnie wykonywane były seryjnie. Wszystkie te rozważania poparte są odpowiednimi tabelami.

W poszczególnych znaleziskach bagiennych różna jest frekwencja i rodzaj przedmiotów zdobionych drutem perełkowym i wytłaczaną blachą. W Illerup są to przede wszystkim części tarczy, w Thorsbjerg – uprzęż i pochwy mieczy oraz fibule, wszystkie z wysoką pochewką. W Nydam, Ejsbøl i Skedemosse, skąd główna masa depozytów pochodzi z fazy C 2, obie omawiane techniki są dużo rzadsze.

Możliwa jest także identyfikacja blach wytłaczanych w tej samej formie, które zwykle należą do jednego i tego samego przedmiotu.

Następnie zostały omówione przykłady techniki wytłaczanej blachy na poszczególnych kategoriach przedmiotów w znaleziskach bagiennych, a więc na różnorodnych częściach uprząży (gdyż ze względu na duży stopień potencjalnego zużycia technika ta nie występuje na wszystkich paradnych okuciach), ostrogach, częściach tarcz (na kołcach i guzkach umb, ozdobnych nitach, zwłaszcza z ornamentem masek itd.) i pochwach do mieczy. W Illerup w sposób bardzo charakterystyczny zdobione są zwłaszcza tarcze paradne. Na jednym z imaczy znajduje się napis runiczny, który należy odczytać jako NITHIJO TAVIDE i interpretować jako imię wytwórcy. Tarcze te zatem mogły pochodzić z warsztatu niejakiego Nithijo, tym bardziej, że pomiędzy poszczególnymi egzemplarzami dadzą się zauważyć pewne powiązania, jak użycie do wyrobu trzech tarcz tych samych form blach oraz identycznych wymiarów tych blach w przypadku dwóch dalszych egzemplarzy.

Na okuciach rękojeści mieczy, pasów do nich i pochew, zdobionych wytłaczanymi blachami, pojawiają się niekiedy zdobienia wykonane przy użyciu tych samych form. Analogie do nich w znaleziskach grobowych są rzadkie, zawsze jednak chodzi o wyroby germańskie.

Kombinacja ornamentów germańskich z gałkami do rękojeści miecza z kości słoniowej wskazuje na daleko idące przekształcenia wyglądu mieczy rzymskich przez germańskich rzemieślników. Większość importowanych mieczy w znaleziskach bagiennych nie ma jednak tego dodatkowego zdobienia. Natomiast technika ornamentacji mieczy na sposób germański wykazuje istotne podobieństwa ze zdobieniem występującym na przedmiotach znanych z germańskich grobów kobiecych, zwłaszcza na zapinkach tarczowatych i z tarczkami. Rzemieślnicy ci produkowali zatem na potrzeby elity germańskiej obu płci, nie tylko w Skandynawii, ale także w Europie środkowej.

W podsumowaniu zawarte są wnioski, uzupełnione o obserwacje, dotychczas nie wspomniane w tekście. Opracowanie grotów włóczni i oszczepów (tom 1 i 2) oraz paradnych garniturów z Illerup stało się punktem wyjścia dla ustalenia pochodzenia wojowników, których własnością były te przedmioty.

Depozyt w Illerup w miejscu A był jednorazowy i miał miejsce na początku fazy C 1b, czyli około 200 r. po Chr. Zawiera on broń i oprządzenie wojowników przybyłych z południowej Norwegii i ewentualnie zachodniej Szwecji z zamiarem dokonania najazdu na wschodnią Jutlandię. W tomie 1 i 2 zawarty został wypracowany przez J. Ilkjaera system chronologiczny, w tomie 3 i 4 – rozprzestrzenienie zabytków, w tomach 5–8 – analiza hierarchii wojskowej i związanych z nią zjawisk społecznych.

Hierarchia ta daje się zaobserwować w trzech kategoriach zabytków z Illerup: częściach uprzęży, pasach do mieczy i tzw. pasach osobistych. Różnice występują w użyciu rodzajów metali oraz typów sprzączek i okuć pasa. Uprząż i pasy do mieczy mają zwykle okucia srebrne lub brązowe, pasy osobiste – z reguły żelazne. Dwa pierwsze elementy służyły wojownikom wysoko postawionym w hierarchii wojskowej. Podobne spostrzeżenia można odnieść do tarcz ozdobnych i zwykłych, jeszcze nie opracowanych. W uprzęży końskiej można wydzielić garnitury ze srebra, brązu i żelaza, które odpowiadają poszczególnym kategoriom wojowników. Te same garnitury z Vimose, Thorsbjerg i Ejsbol, a także innych, mniejszych depozytów bagiennych, poświadczają pozycję jazdy w armii germańskiej.

Mimo silnego, celowego zniszczenia tarcz, a zwłaszcza umb, przed zdeponowaniem, także i tu można wyróżnić całe garnitury złożone ze srebrnego umb, srebrnych nitów i srebrnego imacza. Srebrne części tarczy znane są w Barbaricum począwszy od późnej fazy B 2, a groby w nie wyposażone należą do bardzo bogatych, zarówno w środowisku germańskim, jak i sarmackim. Są to pochówki elity wojowników. Nieco uboższe są groby z umbami brązowymi lub żelaznymi; zdobionymi wytłaczaną blachą. Zmarli w nich pochowani byliby wojownikami niższej rangi.

W Illerup znaleziono 60 pasów do mieczy, podzielonych na sześć grup (cztery pochodzenia germańskiego, dwie rzymskiego). Pasy te znane są także z grobów duńskich, do których broń nie była wkładana i one to stanowią świadectwo pozycji społecznej zmarłych, tym bardziej, że często okucia pasów są srebrne i zdobione połączoną wytłaczaną blachą. Grób taki znany jest także z kultury wielbarskiej (Kamienica Szlachecka, woj. pomorskie).

Ważną obserwacją jest dodatkowe zdobienie mieczy prowincjonalnorzymskich germańskimi technikami zdobniczymi. Ponieważ pasy i pochwy do mieczy, należące do elity wojowników, mają charakter germański, można przypuścić, że rzymski miecz uzyskiwał wówczas swą wysoką rangę, gdy

został przez zdobienie dostatecznie zbarbaryzowany. Nie oznacza to jednak, że można nie doceniać roli rzymskich mieczy importowanych. Sądząc z ich liczby – nie tylko zresztą w znaleziskach bagiennych, co potwierdzają także badania M. Biborskiego i P. Kaczanowskiego – nie do pomyślenia byłyby tak różnorodne akcje bojowe Germanów, gdyby import tej broni był mniejszy.

Podczas gdy dwa złote naramienniki z kolbowatymi zakończeniami były zdecydowanie oznaką wysokiej pozycji, naszyjniki (lub naramienniki) o charakterze grzywnien były depozytami metalu szlachetnego. Wśród osobistego oporządzenia wojowników złoto spotyka się tylko wyjątkowo, a więc sądzić można, że nie było ono używane jako środek płatniczy ani też nie służyło do odznaczania zasłużonych.

W Illerup w dwóch przypadkach możliwe było zidentyfikowanie narzędzi należących do rzemieślnika, zajmującego się delikatną obróbką metalu. Jedna część takiego zestawu znajdowała się w obrębie najbogatszego skupiska, ale konkretnej osobie przypisać się go nie da. Druga część należała do przeciętnego oporządzenia osobistego.

Najliczniejsze skupisko denarów (70 sztuk) znalezione zostało w koncentracji z pasem zdobionym wytłaczaną blachą; inne skupiska, od 13 do 15 monet, występowały w towarzystwie bogato zdobionych pasów z brązowymi okuciami. Zawartość woreczków skórzanych zawierających denary, paciorki i kawałki metalu jest odzwierciedleniem drobnych transakcji, a nie ekonomicznej zależności od dowódców.

Inskrypcje runiczne na przedmiotach należących do przeciętnych wojowników świadczą o szerokim rozprzestrzenieniu runów w Europie północnej około 200 r.

Technika drutu perełkowego i wytłaczanej blachy stosowana była przy ozdobnych garniturach i jest ich najważniejszym elementem. Występuje ona stosunkowo często w znaleziskach grobowych, co stwarza bardzo dobrą bazę porównawczą. Najczęściej stosowana była przy częściach uprząży, okuciach tarcz i garniturach do mieczy, a w przypadku innych znalezisk bagiennych także przy hełmach i falerach. Pasy „osobiste” nie są z reguły w ten sposób zdobione. Bardzo rzadko jednak zdarzają się zdobienia spod tego samego stempla w różnych znaleziskach bagiennych. Największa seria wytłaczanych blach z Illerup pochodzi z okuć tarcz, przy czym chodzi tu o germańską produkcję seryjną, ze względu na stosowanie tego samego stempla i bardzo zbliżone formy okuć.

Techniką blachy wytłaczanej zdobione było nie tylko oporządzenie należące do elity wojskowej, ale także i do grupy wojowników stojących nieco niżej w hierarchii, czyli pomiędzy elitą a piechotą.

Bardzo interesujące są końcowe rozważania na temat wojskowej struktury wewnętrznej w Illerup A. Znaleziska odzwierciedlają podział armii germańskiej

na trzy warstwy: *princeps* (dowódca), *comites* (członkowie drużyny) i *pedites* (piechota), znany już Tacytowi, a później potwierdzony przez Ammiana Marcellina. Materiał archeologiczny z Illerup wypełnia lukę chronologiczną między świadectwami obu autorów. Oporządzenia paradne należy zatem przypisać elicie, pasy z okuciami brązowymi oraz zdobienie wytłaczaną blachą na umbach brązowych i żelaznych – drużynie, proste pasy i uzbrojenie – wojownikom pieszym. Tabela 57 ukazuje to zróżnicowanie. Należy jednak przypuszczać, że podział ten nie był sztywny i niektórzy wojownicy o prostym uzbrojeniu mogli pełnić niekiedy funkcje dowódcze, co może się wyrażać w niejednakowej liczby garniturów uprzęży, ozdobnych tarcz i pasów do mieczy. Z drugiej strony kombinacje elementów uzbrojenia w skandynawskich znaleziskach grobowych świadczą o tym trójpodziale, zasadniczo stałym, który zauważalny jest także w Thorsbjerg i w Vimose.

Na podstawie materiałów ze znaleziska bagiennego nie można jednak ustalić konkretnej liczby wojowników. Pominąwszy fakt, że nie całe stanowisko w Illerup zostało przebadane, nie znamy np. liczby uciekinierów po klęsce i nie wiemy, czy rzeczywiście cała broń posłużyła jako ofiara. Można jedynie – np. na podstawie liczby tarcz – przypuszczać, że stosunek *principes* wyposażonych w srebrne okucia tarcz do *comites*, wyposażonych w tarcze z brązowymi okuciami, wynosi jak 1:7. Między *principes* a *pedites* (z żelaznymi częściami tarcz) proporcja ta kształtuje się jak 1:60. Relacje te mogą stać się wiarygodne dopiero po opracowaniu wszystkich materiałów z Illerup. Duża jednorodność uzbrojenia, zwłaszcza form grotów włóczni, oszczepów i umb, pozwala przypuszczać, że wojownicy drużyny otrzymywali je od swych dowódców, podobnie jak i konie.

Materiał archeologiczny z Illerup pochodzi z południowo-zachodniej Skandynawii, z obszaru od Trondelag po Västergötland. Pięć paradnych kompletów oporządzenia może być świadectwem wzajemnych powiązań na tym obszarze, którego rezultatem był wspólny, choć nieudany, najazd na Jutlandię. Dowódcami tego wojska byli według napisów runicznych m.in. Wagnijo, Nithijo, a przede wszystkim Laguthewa, właściciel najbogatszej uprzęży i tarczy. Z drugiej strony, z Norwegii nie są znane ofiary bagienne i stąd też nie można przeprowadzić porównania ewentualnych depozytów pochodzenia jutlandzkiego. Liczne znaleziska norweskich przystani, czy raczej doków, w których stacjonowały łodzie bojowe, świadczą o istnieniu wyższych społecznych struktur. Dla przeszkodzenia tym najazdom, ludność wschodniej Jutlandii młodszego okresu rzymskiego budowała zapory przeciw łodziom u wybrzeża i wały na lądzie.

Interesujące, że wśród paradnych oporządzeń z Illerup znajduje się – oprócz licznie reprezentowanych mieczy – bardzo niewiele znalezisk pochodzenia prowincjonalnorzymskiego. Germański styl zdobniczy na tych mieczach był wyróżnikiem zajmowanego stanowiska w wojsku.

Illerup nie znajdowało się w obrębie jakiegoś ośrodka władzy o ponadregionalnym znaczeniu. Centra takie jak Himlingøje, Gudme, Hassleben czy Zakrzów pełniły swą funkcję za życia jednej – dwóch generacji, po czym usuwane były w cień przez inne.

Przedstawiona recenzja ma charakter przede wszystkim sprawozdawczy, bo też trudno przy lekturze kolejnej części monografii o Illerup o wiele krytycznych uwag. Monografia ta jest publikacją wzorową, zarówno pod względem dokumentacyjnym, jak i metodycznym. Obaj autorzy dążyli do możliwie pełnej rekonstrukcji struktury wojskowej i wydarzeń, których odzwierciedleniem są znaleziska archeologiczne. Bardzo dużą wartość ma sposób postępowania odwołujący się stale do innych znalezisk bagiennych i zespołów grobowych, tak aby stworzyć jak najszersze tło porównawcze. Jeszcze raz trzeba podkreślić niezwykle staranną i atrakcyjną szatę graficzną opracowania. W części wstępnej zostało powiedziane, że stanowisko w Illerup jest wycinkiem kultury żywej i autorzy zrobili wszystko, aby przedstawić ją w sposób najpełniejszy. Dotychczas wydane tomy monografii Illerup są dziełem monumentalnym i ukazują, jak wielkie możliwości interpretacyjne kryją się w materiale archeologicznym, o ile zostanie on w trakcie wykopalisk szczegółowo zadokumentowany, a następnie opracowany na szerokim tle porównawczym.

Magdalena Mączyńska
Instytut Archeologii
Uniwersytetu Łódzkiego